

## LESZEK KWASEK

ur. 1933; Janowiec



Miejsce i czas wydarzeń	Janowiec, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, relacje polsko-żydowskie, Żydzi, małżeństwa mieszane, historia miłosna

### Miłość Żydówki i Polaka

Stanisław Olejarczyk z [ulicy] Lubelskiej zakochał się w Żydówce, córce felczera, znanego w Janowcu, Lejbuś Szwarckop. Gitla przeszła na chrześcijaństwo, przechrzcila się gdzieś w Warszawie, no i pobrali się. Sytuacja była taka, że środowisko żydowskie bardzo potępiło ten krok i ona została wymazana jak gdyby z tego środowiska. I na kirkucie był jej grób. A ten mąż, Stanisław Olejarczyk, podobno likwidował ten grób. W ten sposób, że chłopakom płacił, czy ich prosił i oni ten nagrobek jak gdyby likwidowali. A oni, Żydzi z powrotem to odbudowywali. Taka była sytuacja. Oni byli bardzo przez środowisko żydowskie potępiani za ten krok. Musiała to być jednak wielka miłość, ponieważ ci ludzie przeżyli okropne rzeczy. Ponieważ żyli w takim małym środowisku, z jednej strony Polacy w zasadzie dalej mówili na nią Gitla, a ona już była Gienia przecież. A mimo to małżeństwo przetrwało cały ten czas w tym małym środowisku. Ja o tyle ich jeszcze pamiętam, ponieważ działka na Powiślu państwa Olejarczyków była obok naszej i ja sobie przypominam jak oni tam przyjeżdżali. Jeszcze oprócz tego zdarzyło się tak, że urodził się syn, ale kaleki. Proszę sobie wyobrazić, jaka była reakcja tego środowiska, które pewnie mówiło, że to jest kara Boża i tak dalej. No, to takie rzeczy właśnie miały miejsce w Janowcu. A ich ojciec, tej Gieni, właśnie ten Lejbuś, to był bardzo znany i ceniony w Janowcu. Można by powiedzieć, że on należał do tych Żydów, którzy się polonizowali. Chociaż miał bardzo ładną, dużą brodę, był bardzo taki żydowski z wyglądu, ale z poglądów prawdopodobnie był bardziej już postępowy. A jego syn umawiał się też z panienkami polskimi. Był fryzjerem, przetrwał wojnę.

No i właśnie ta Gitla, Gienia, również nikt jej nie wydał, przeżyła całą tą okupację i udało się jej właśnie przeżyć. Po wyzwoleniu wyjechała do Izraela. Tutaj właśnie na początku Lubelskiej jest ich dom. I taka charakterystyczna rzecz, to jest brama do tego domu. Znaczy furtka jak gdyby na podwórze. I tylko w tym jednym miejscu jest

ona bardzo wysoka. Nigdzie takiej budowli nie ma. Ona była kiedyś taka, to znaczy ten Stanisław Olejarczyk musiał zbudować. Ja przypuszczam, że to była chęć izolacji przed tym agresywnym środowiskiem, nie wiem czy polskim czy raczej żydowskim. No i to jest tak całkowicie zabudowane. Nigdzie w Janowcu tego typu furtki nie ma. Tylko w tym miejscu. Prawdopodobnie właśnie to jest z tym związane. Już jest teraz inny właściciel, pytałem się jak to się stało, że oni to zrobili. Mówi tak, że ponieważ tam były fragmenty tej starej furtki przedwojennej, no to i oni tak samo to zrobili, identycznie. Także tak przypuszczam, że to było właśnie w ten sposób.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2018-03-19, Janowiec
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"